

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 6 Września r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

CESARZ JEGOMOŚĆ, przychylając się do prośby najpoddanniejszych kupców i obywateli miasta Bobruyska, przez najwyższy ukaz do Rządzącego Senatu pod dniem 2 sierpnia, raczył rozkazać: dla przywiedzenia do lepszego i przyzwoitszego stanu zaopiekuwania tego miasta, dać mu ulgi na lat pięć, dla kupców od płacenia do skarbu za prawo handlu powinności gildyjnych, a dla mieszczan od wnoszenia do skarbu podatku podusznego, licząc tę ulgę dla kupców i mieszczan, mających już w Bobruysku osiadłość od 1 stycznia przyszłego 1830 roku, a dla tych z nich, którzy w ciągu tych pięciu lat nanowosią, od 1go stycznia po ich zamieszkaniu w tem mieście i nabyciu własnych domów.

— Major półku czernihowskiego pieszego, Rzymski-Korsaków, mianowany kawalerem orderu Ś. Włodzimierza 4tej klasy z kokardą. (G. S.)

Astrachan dnia 20 lipca.

(z Gazety Sanktpetersburskiej.)

W ostatniej połowie przeszłego wieku i w początkach teraźniejszego, wielu znających chemików francuzkich i angielskich, zwracając uwagę na niezmierną obfitość ryby w dalekich morzach, która dla niedogodności dostawienia, zostaje bez żadnego użytku, wyszukiwali sposobów robienia mocnego bulonu rybiego, iżby ją w takim kształcie przewozić; lecz wszystkie ich usiłowania ku osiągnięciu tego celu były bezskuteczne, i z wielu swych doświadczeń uczynili wniosek, że zrobienie mocnego bulonu rybiego jest rzeczą niepodobną, z przyczyny własności fizycznej soków rybich; przy czem także wnosili, że ponieważ mięso rybne, jest w ogólności słabszym od mięsa innych zwierząt, zatem soki jego prędzej ulegają gnicciu.

Teraz u nas, w Astrachaniu, niejaki Szteyneke, posiadający wiadomości chemiczne i fizyczne, wynalazł sposób robienia mocnego bulonu rybiego, z usunięciem przeszkód, wynikających z własności fizycznych soków rybich, przez to, iż wędzenie tego bulonu odbywa się za pomocą powiększenia ciepła w przeciągu kilku dni, stosownie do stanu powietrza, od punktu marznięcia do 18 i 20 stopni.

P. Szteyneke za pożyteczny wynalazek tego bulonu zasłużył na otrzymanie od CESARZA JEGOMOŚCI pieniężnej nagrody, a wynalazek swój sprawdził samem doświadczeniem. Bulon ten łatwo można przygotowywać w wielkiej ilości, gdyż na skutek Najwyższego rozkazu, w przeciągu 4 miesięcy, licząc ten czas tylko, gdy temperatura pozwalała P. Szteyneke tém się zająć, przygotował on we 2 kotłach, jedynie do tego wynalezionych, więcej jak 200 pudów.

Bulon rybi, sam przez się rozpuszczony w czystej wodzie, za przydaniem soli dla smaku, daje dosyć przyjemną i pożywną polewkę, a do twornych stotów może być ulepszony przyprawami; skądinąd służy on za najlepszą przyprawę do każdego jedzenia postnego, tak, jak wierzący, używający w mięsnych potrawach.

Zeby ugotować potrawę z tego bulonu, trzeba naprzód spuścić go do wody wrzącej, iżby się nieco rozpuścił, a potem już dogotowywać na ogniu. Do rosółu lub polewki dosyć włożyć go 12 złotych na 4 funty wody; gdy zaś rozpuści się wszystek bulon, wtedy rybna mąka osiada na dno, tak, iż płyn zlewa się zeń czysto; można także precedzać odwar przez płótno lub gęste sito.

W gazecie handlowej, N. 69, pod dniem 28 sierpnia, czytamy następujący artykuł:

Można powiedzieć, iż dosyć długo i u nas kupiecki, podobnie, jak w innych, znakomitych dzisiaj handlem państwach, nie czuł zupełnej swej wartości i pożytywał siebie niższym od drugich stanów. Przesąd ten był powszechny, i tam, gdzie pierwey poznano jego niesprawiedliwość, gdzie go wcześniy porzucono, rychley też stan kupiecki wszedł na należyty sobie w składzie państwa stopień. Wrzeczy samey, czemuż jest ten stan, uważając go całkiem bezstronnie? Stan kupiecki jest ten, który wyprowadza, jakie tylko można, pożytki z darów przyrodzenia i płodów przemysłu, wszędzie rozlewa obfitość, wszędzie wprowadza przyjemność i dostatek, a ku tak wielkiemu celowi łoży trudy, czyni usiłowania, często narażając na niebezpieczeństwo jego majątek, zdrowie, a niekiedy i samo życie. Tak więc, azali mniej w swym względzie godzien poważenia, aniżeli ten stan, który z natury swojej, osobiwie u nas z taką siawą broni bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego?

Kupcy nasi, otrzymując nagrody i dystynkcye, udzielane przez NAYŁASKAWSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI, uczuwając opiekunczą o sobie staranność Rządu, widząc coraz więcej dla siebie poważenia od innych stanów, słysząc odezwy wszystkich państw oświeconych o udoskonaleniu jego w przemyśle rękodzielniczym, pomatu odstępuje od poprzedniego przeciw sobie uprzedzenia poniżającego. Z tém wszystkiem, jeszcze się dają słyszeć narzekania, że, w handlu wewnętrznym, kupcy zagraniczni przez swoją przedsiębiorliwość i obróty ze szkodą naszych biorą nad nimi górę, a niektórzy przypisują to większemu ich bogactwu; lecz wielu też z naszych kupców ma kapitały cale nie mniejsze od kapitałów tych kupców, na których się tak użalają. Zgodźmy się jednak, że kupcy zagraniczni są nawet bogatsi, aniżeli nasi: przez coż jednak osiągnęli to bogactwo, i przez co otrzymują nad nami przewagę? Na to pytanie każdy bezstronny badacz cale sprawiedliwie odpowie: przez to jedynie, iż po większej części, lepiej i trafniy, aniżeli nasi, umieją prowadzić swoje rachunki, więcej mają gruntownych wiadomości; słowem, oświecenijsze otrzymali wychowanie.

Rząd nasz dawno znał tę prawdę: oddawna już założył szkoły handlowe, i kupcy korzystali po części z tego dobrodziejstwa, starali się edukować swoje dzieci; ale, nadawszy im ukształcenie, powodowani wspomnianym przez nas fałszywym przesądem, często szukali zdarzenia, wyprowadzać je ze swego stanu. Widząc teraz wynikłą w sposobie ich myślenia odmianę, z prawdziwem zadowoleniem zwracamy ich uwagę na zakładający się przez P. Sen-Toma pensyon handlowy, o którym już było uwiadomiono w niniejszej gazecie.

E r z e r u m.

Miasto Erzerum znajduje się w północnej części Armenii wielkiej, niedaleko rzeki Eufratu, skrapiającej jego okolice. Nazwisko Erzerum w języku armeniskim znaczy: twierdza rzymska, starożytni nazywali go Chacyrą. Między nader licznymi tytułami, któremi wstawiają Sultanów tureckich, jest także tytuł Króla przesłicznego Erzerum.

Wzmiankowania podróży o ludności tego miasta, jako zwyczajnie bywa względem wszyst-

kich miast tureckich, są niezgodne. Zresztą, liczba mieszkańców dokładniejsza może być wyniesiona do 100,000 Mahometanów, Armeniżyków, Greków i Persów. Mahometanie i Armeniżycy stanowią główną część ludności miasta.

Przez swój handel *Erzerum* jest jednym z najbogatszych miast Azji; służyło za skład towarów, przychodzących z Indyy i Persyi. Pomiędzy ustawiczne podatki wybierane zeń przez rządów tureckich, jest ono zawsze obfitem źródłem dla bawiących się handlem, gdyż przybywają doń karawany idące z *Persyi*, *Bagdadu*, *Alepu*, *Moskwy*, *Diarbekiru*, *Tyflissu*, *Smyrny*, *Konstantynopola* i innych miast mniej znakomitych. Pomyślność handlu w *Smyrnie* zawisła zupełnie od jej stosunków z *Erzerum*.

Rynki w *Erzerum* są obszerne, dobrze zrobione i zawsze widzieć się daje na nich wielka czynność. Towary przywożone składają w *chanach* czyli domach gościnnych i ogromnych murowanych *Karawansarajach*. W mieście znajduje się ich do 20 wielkich i wiele innych nieco mniejszych. Można także znaleźć tam stancje do najejcia.

Cena za przywóz z *Erzerumu* do *Trapezundu* wynosi od 35 do 40 piastrow za kanter o 180 okach (oka waga trzyfuntowa), a z *Trapezundu* do *Erzerumu* od 60 do 65 piastrow latem, do go zaś w czasie zimy.

P. Tankuan, w opisie podróży swojej po Persyi, kładzie 62 godziny czasu dostatecznymi na przechod z jednego miasta do drugiego.

1go dnia wyście z <i>Erzerumu</i> .		Kotczyk 6 godzin iścia	
2go	—	—	8
3go	—	—	9
4go	—	—	8
5go	—	—	9
6go	—	—	7
7go	—	—	8
8go	—	—	7
		<i>Trapezond</i> 7	

W ogóle 62 godziny.

Inny podróżny ułożył dwie następujące marszruty:

1sza porą letnią.

Erzerum

<i>Kodża-Sundżew-Saray</i>	7	mil francuzkich.
<i>Massat-Deressy</i>	6	— Karawansaray.
<i>Baybut</i>	6	— Niewielkie miasteczko zaludnione Turkami i Armeniżykami. Podróżni cierpią tu niedostatek wszelkich potrzeb.
<i>Batakör</i>	4	—
<i>Jagmur-Dere</i>	7	— wioska zaludniona przez Turków i Armeniżyków.
<i>Szet-Chana</i>	6	— Takoz wioska zaludniona Turkami i Armeniżykami.
<i>Dżewezluk</i>	6	— Takoz wioska, przez Turków i Armeniżyków zamieszka.
<i>Trapezond</i>	5	—

W ogóle 47 mil (*).

2ga drogą zimową.

Erzerum

<i>Kodża</i>	7	mil franc.	Wioska turec.
<i>Massat-Deressy</i>	6	—	Łaki i Karawansaray.
<i>Baybut</i>	6	—	Niewielkie miasteczko.
<i>Battachar</i>	4	—	—
<i>Tokke</i>	6	—	Wioska turecka, blisko której jest mała twierdza
<i>Dotdabana</i>	6	—	—
<i>Arasa</i>	6	—	—
<i>Cygana</i>	4	—	—
<i>Er-kupra</i>	4	—	—
<i>Dżewezluk</i>	4	—	—
<i>Trapezond</i>	4	—	—

W ogóle 51 mil francuzkich.

Niektórzy podróżni kładą 227 mil franc. odległości *Arzerumu* od *Stambułu*. Mieszkańcy uważają za dosyć 351 godzin dla przejscia z jednego miasta do drugiego, używszy na to 43 dni. *Erzerum* leży na 250 wiorst od *Smyrny*, 150 od za-

(*) Wiadomo, że mila franc. wynosi 4 wiorsty.

toki *Alexandryjskiej* morza śródziemnego; 476 od *Bender-Buzeru*, leżącego nad zatoką Perską, i na 78 od *Tyflisu*.

Teodozya dnia 27 lipca.

Dnia 13 lipca, mieszkającego w mieście *Teodozyi* negocyanta, poddanego Sardynskiego, *Leonarda Durante*, żona *Krystyna*, urodziła dwóch nieżywych chłopców, oba wzrostu miernego, zrosłych sobą piersiami, o dwu głowach, czterech rękach i tyłuż nogach. Matka ich przez trzy całe pory cierpiała, a nakoniec, szczęśliwie odbyła połóg i zupełnie zdrowa. Ciało zmarłych natychmiast włożono do spiry-tusu i będzie odesłane do tauryckiej zwierzchności medycznej, a zamtąd do *Kunst-Kamery*. (G.S.P.)

Lista uczniów celujących Szkoły powiatowej Barskiej.

z *Klasy pierwszej parafialnej*. Do listow pochwalnych. Warzyński Adam, Puchalski Henryk, Hryniewicz Karol, Kamiński Kazimierz, Nowakowski Krzysztof.

z *Klasy 2giej parafialnej*. Do listow pochwalnych. Brzozowski Wincenty, Barsczukow Elias, Barsczukow Jan, Piwakowski Julian, Trzeciński Zyrystaw, Tomaszewski Felix, Czerniatyński Alexander, Hereyk Mikolaj, Sobański Józef.

z *Klasy 1szej powiatowej*. Do medalu. Jerdan Karol. Do gazety. Dobiecki Józef, Wasilkowski Piotr. Do nagrody w wiązkach. Chłopicki August, Kondracki Tytus, Kociński Jan, Sozański Jan, Tyczyński Szymon, Zaleski Symforian. Do listow pochwalnych: Jołtuchowski Grzegorz, Kaczorowski Leopold, Rokosz Piotr, Ligęzewicz Dyonizy, Nowohrybelski Romuald, Strzelecki Jan, Wyhowski Franciszek, Pohl Karol.

z *Klasy 2giej powiatowej*. Do medalu: Dełkotowicz Wawrzyniec. Do gazety: Rzewuski Stanisław, Sozański Kalixt, Zieliński Michał Leona, Radzeński Karol. Do nagrody w wiązkach: Kulikowski Piotr, Radzeński Edward, Radziejowski Szymon, Trzeciński Ludwik, Szulicki Izidor. Do listow pochwalnych: Baraniecki Ludwik, Bagocki Karol, Jaworski Tadeusz, Mroczkowski Pawlin, Szulikowski Antoni, Kamiński Alexander, Winarski Leon, Radziejowski Franciszek, Zieliński Michał Tomasz, Leduchowski Tyburey.

z *Klasy 3ciej powiatowej*. Do medalu: Szobłowski Franciszek. Do gazety: Dobiecki Władysław, Wilga Narcyz. Do nagrody w wiązkach: Bukojemski Augustyn, Serednicki Grzegorz, Dobrogurski Michał, Brzozowski Spiridon, Kamiński Jan. Do listow pochwalnych: Płazowski Franciszek, Korybut Karol, Jołtuchowski Benedykt, Sołohub Seweryn, Zaremba Antoni, Branecki Dydak, Radziejowski Marcin.

z *Klasy 4tej powiatowej*. Do medalu: Wieszniowski Michał. Do gazety: Radomski Felix. Do nagrody w wiązkach: Mokrzycki Wojciech, Winnicki Stanisław, Żurkowski Antoni, Kozłowski Daniel. Do listow pochwalnych: Mokrzycki Paweł. Świadcze Dozorca szkoły Barskiej T. Skalski.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 7 września.

J. C. W. Wielka Xieźna HELENA, Dostojna Matłzonka J. C. W. Wielkiego Xiecia MICHAŁA, tudziez Ich Córka, Wielka Xieźniczka MARYA, dnia onegdayszego przybyły do tuteyszej stolicy. (G. W.)

J. C. W. Wielka Xieźna HELENA była dnia 6 b. m. na nabożństwie w Kaplicy Zamkowej, a w czasie zwykłej parady wojskowej, W. Xieźna znajdowała się w oknie Saskiego Pałacu; poczem znakomite osoby pći obojey na pokojach Zamkowych składały J. W. uszanowanie; po południu zwiedziła kilka części *Warszawy*, a onegdaj wyjechała do *Tulczyna*. (G. W.)

S Z I A S K.

Wrocław dnia 20 sierpnia.

Jego CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ I WIEL-

KI Xiążę Jegomość KONSTANTY PAWEŁOWICZ, przybył tu z Warszawy d. 19 marca o godzinie 7 z południa, a nazajutrz z rana udał się w dalszą podróż do Ems. (*Ruski Invalid*).

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dnia 18 sierpnia.

JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA XIĘŻNA JEJ-MOŚĆ HELENA PAWEŁOWNA wyjechała ztąd wodą do *Dysselndorfu*. (*Ruski Invalid*).

— Dnia 28 —

(z Gazety Warszawskiej).

Z powodu spodziewanego tu przybycia N. Króla Imci Pruskiego, czynią przysposobienia do rozmaitych festynów w czasie bytności tego Monarchy.

Piechota Niderlandzka składa się teraz z 4 dywizyów.

Donoszą z *Ostendy*, iż Cesarzowa Brezyljska wsiadła dnia 24 b. m. o godzinie 11tej w nocy na statek parowy *Suberb*, i mimo burzliwego czasu popłynęła do Anglii. Gdy 84-letni Hrabia *Sampayo* złożył jej w *Gandawie* hołd uszanowania, rzekła do niego: „Poczytuj się za bardzo szczęśliwą, widząc potomka Ministra (*Pomba*) sławnego z wielkich usług, jakie uczynił dla Portugalii i Brezylji, który oraz sam w ciągu długiego swego życia dawał zawsze nayszczynielsze dowody wierności domowi Braganckiemu i miłości oyczyny.”

P R U S S Y.

Berlin dnia 29 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Wczorajsza tutejsza Gazeta *Haudego* i *Spenera* pisze: „Słychać tu w *Berlinie*, iż Sułtan wysłał do Główny Kwatery Rossyjskiej Kommissarzy z rozciągniętym pełnomocnictwem do zawarcia pokoju. Inne rozchodzące się pogłoski, jakoto: iż Rossyianie weszli już do *Stambułu*, a Sułtan uciekł, każdy mający niejaką wiadomość o stanie rzeczy poczyta za zawczesne. Doniesienie, iż Jenerał *Geismar* spalił *Rachowę* i cofnął się za *Dunaj*, zdaje się zupełnie bezzasadnem.”

— Dnia 4 września. —

Dzisiejsza Gazeta *Rządowa Pruska* pisze z Turcyi: „Według najsławniejszych wiadomości, odebranych w *Wiedniu* ze *Stambułu*, zdaje się potwierdzać pogłoska, iż Porta Otomańska, ulegając nareszcie tak potrzebie okoliczności, jako też mądrym radom Wielkich Mocarstw Europejskich, oświadczyła, iż chce wysłać pełnomocników do Główny kwatery Hrabiego *Dybicza*, Naczelnego Wodza Rossyjskiego, dla układania się tam o pokój. Co się tyczy interessów Grecyi, oświadczyła także Porta chęć przystąpienia do traktatu z dnia 6 lipca 1827 roku. Już się zaczęły układy w tej mierze między *Reis-Effendim* oraz pełnomocnikami Anglii i Francyi. Można teraz spodziewać się, iż obadwa bardzo ważne polityczne zapytania zostaną ułatwione, i pokój na Wschodzie będzie przywrócony.”

Taż Gazeta wyraża: „Jenerał *Müffling*, który z powodu wielkich upałów i trudów, połączonej z żegluga morską, przybył chory do *Stambułu*, przychodzi do zdrowia, według wiadomości ztamtąd pod dniem 11 sierpnia.”

A N G L I A.

Londyn dnia 24 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Jedna z tutejszych gazet pisze: „Według listów ze *Stambułu* pod dniem 27 lipca, zdaje się rzecz pewną, iż Sułtan przeniesie wkrótce rezydencją swoją do *Brussy* w Azji mniejszej: uznano bowiem, iż za późno jest przyprowadzić *Adryanopol* do jakiegokolwiek stanu obrony.”

Sąd wojenny na Kapitana *Dikenson* odprawi się na okręcie *Victory*. Wszyscy prawie obywatele tutejsi rozmawiają o tej okoliczności i czynią domysły o powodach oskarżenia, kiedy (jak wiadomo) po bitwie Nawaryńskiej oświadczone także publiczne podziękowanie Kapitanowi *Dikenson*, który wtedy dowodził na okręcie *Genua*.

— Dnia 25 —

Gdy Xiążę *Wellington* jechał w tych dniach ze swojego mieszkania wiejskiego do miasta, zdarzyło się, iż na moście westminsterskim upadł koń, na którym jechał postylion, i przechodzący zatrzymali powóz, ciągniony razem z koniem. Xiążę podziękował za daną pomoc; okazał czułość swoją postylionowi, szczęściem niebardzo pokaleczonemu; a potem piechotą udał się do pałacu swego, gdzie miał naradę z Postem Austriackim, który także tego dnia miał czynność z Hrabią *Aberdeen* w wydziale spraw zagranicznych.

Wydane tu niedawno dzieło Pana *Madden* obejmuje następujący opis obwarowania *Stambułu* od strony lądu: „Wały z tej strony są w bardzo lichym stanie; fossa jest w wielu miejscach piaskiem i gruzem zupełnie zasypana. Za fossą znajdują się w małej od siebie odległości trzy wały, z których ostatni jest opatrzony wieżami. Wały te jednak są tak słabe, iż kilka kul mogłoby je zupełnie zniweczyć. Od strony *Adryanopola* są także zepsute, i lubo zrobiono tam jeden wał nowy, jest on przecież bardzo słaby. *Stambuł* nie mógłby z tej strony ani dziesięciodniowego oblężenia wytrzymać. Nadto, woda idzie do miasta z miejsc będących za wałami; a całe położenie i sposoby budowy *Stambułu* są takie, iż 12 bomb i rac rzuconych na drewniane przedmieścia, zrządziłyby powszechny pożar.”

— Dnia 26 —

Gazeta *Goniec* zawiera list oficera angielskiego, służącego w artylleryi tureckiej, który wyraża: „Korpus ten, którego wszyscy oficerowie byli Europejczykami, i który lepiej, niż inne Tureckie był wyćwiczony, postawiony przed stolicą Państwa Otomańskiego, której miał bronić, rozszedł się zupełnie, nie dobywszy oręża, nie widziawszy nawet nieprzyjaciela, skoro tylko powziął wiadomość o pierwszej porażce wojska Tureckiego. Żołnierze zbuntowali się przeciw swoim oficerom, zrabowali ich, a potem się rozproszyli. Od niejakiego już czasu doznawali braku wszelkich potrzeb, i niektórzy oficerowie, co kray swój opuścili, ledwo ocalili życie. Pokazanie się jednego żołnierza przywodzi wszędzie całe oddziały Tureckie do ucieczki, a Rossyianie posuwają się bez oporu i krwi rozlewu.” Taż gazeta pisze dalej: „Ani wątpić można, iż pokój będzie dyktowany w *Stambule* lub tam, gdzie się to miasto znajdowało; lecz wypadki na Wschodzie nie przerwą spokojności Europy i klęsk wojny nie rozciągną do innych narodów.”

W innej z gazet tutejszych czytamy: „Xiążę *Wellington* miał niedawno oświadczyć, iż jeśli Sułtan zechce być upornym, przypłaci za skutki uporu swego.”

Donoszą z *Portsmouth*, iż oprócz okrętów *Gloucester* i *Kent*, okręty *Ganges* i *Melville* otrzymały nagle rozkaz przysposobienia się do żeglugi. Niwiadomo jeszcze, dokąd są przeznaczone: jedni twierdzą, iż na morze Szrodziemne, a drudzy, że do Ameryki południowej. Czynią ztąd rozmaite domysły. Według zalecenia Admiralicji, okręty te mają się udać do *Spithead*, i tam czekać dalszych rozkazów.

Tutejsza gazeta *Goniec* ciągle wystawia korzyści, jakie odnieśli Rossyianie przez zdobycie *Erzerum*. „Nie mniemamy atoli (pisze taż gazeta), aby po tak wielkich korzyściach, pokój zwyczajnym sposobem mógł być zawarty między obudwoma Mocarstwami. *Stambuł* będzie zapewne, albo krwią oblanym stosem gruzów i popiołów, albo tak, jak *Erzerum* podda się zwycięzcom. Sułtan nie ma już bezpiecznego schronienia, a tém mniej państwa w Azji. Mniemac, iż gdy tron *Mahmeta* raz obalonym zostanie, ręce Chrześcijan postawią go znów i przywrócą do dawniejszej wielkości, jest to mniemac, iż człowiek, nie zaś niebo, kieruje losem narodów.”

Gazeta *Morning Chronicle* pisze: „Przybycie Xiążęcia *Wellingtona* w zeszły poniedziałek do tutejszej stolicy, było wcale niespodziewanem. Nawet Ministrowie kolledzy jego o tém nie wiedzieli; musiało więc pochodzić z bardzo ważnego

powodu, ile, że zaraz Xiażę Esterhazy odwiedził Xiecia Wellingtona. Narada trwała długo, i zdaje się, iż przedmiot jej nie został jeszcze ułatwiony; albowiem Xiażę Esterhazy towarzyszył Xieciu Wellingtonowi w powrocie do Walmer-Castle."

FRANCYA.
Paryż, dnia 25 sierpnia.
(z Gazety Warszawskiej).

Onegdaj pracował Król Jmć z Ministrem spraw wewnętrznych, a wczora dał prywatne posłuchanie Prefektowi policyi.

Listy z Algieru donoszą, iż mieszkańcy tameczni chcieli koniecznie zatrzymać Pana Labrettonniere, dowódcę blokującej eskadry naszej i Pana Bianchi, tłumacza jego, gdy po zerwanych z Dejem układach, udawali się na okręt liniowy *Provence*, dokąd z trudnością dostali się. Baterie miasta strzelały do tego okrętu; wiedzieli bowiem Algierczycy, iż na nim było kilka milionów franków, przeznaczonych dla Deja.

Dziennik, *Aviso de la Mediterranée* umieścił list jednego z officerów eskadry naszej przed Algierem, pisany d. 6 sierpnia, i obymający następujące wiadomości o ostatnich naradach z Dejem: „Francya obowiązywała się nie pisać Pana Duval do Algieru na urząd jeneralnego konsula, i zapłacić dług, którego się Dey domagał, jeśli się słusznie należy, a Dey ze swojej strony miał wypłacić Posła do Francyi dla przeproszenia Karola X, za obrazę jednego z jego reprezentantów, i razem dla ułożenia się z żydem Bacry, bawiającym w Paryżu, którego wydania rząd francuzki odmówił. W roku 11 Rzeczypospolitej, rząd francuzki w braku żywności zawarł kontrakt z Bacry względem dostawy zboża, a ten Bacry ze swojej strony porozumiał się z Dejem. Lecz korsarze Algierscy zrabowali kilka okrętów płynących z dostawić się mającemu zbożem, za które też rząd nie chciał zapłacić liwerantowi. Później zapłacono 7 milionów żydowi Bacry, który (jak się zdaje) nie dopełnił zobowiązań swoich względem Deja. Taki jest początek poróżnienia naszego z Dejem i zatargów jego z Bacry. Dey nie chce przyjąć żadnych naszych propozycy, i zdaje się nie lękać pogroźek; nie chciał nawet słuchać o wykupieniu zabranych w niewolę Francuzów."

Tak Paryżkie, jako też prowincjonalne dzienniki popierają swoją opozycyą przeciw nowym Ministrom. *Gazeta Francyi* powtarza codziennie, iż nowi Ministrowie chcą rządzić według konstytucyi i praw.

List z Nawarynu pod dniem 17 lipca donosi: „Jenerał Dentzel wysłany na miejsce Hrabiego Augustyna Capodistrias, dla uspokojenia Polikarów, uskutecznił dane sobie zlecenie. Rzucano klątwę na rozgłosiciela wiadomości, iż Lepanto ma być wydaną Anglikom."

W *Havre* rozchodzi się pogłoska o niezwłócnym zaciągu marynkarzy do służby na okrętach naszych; kilku znakomitych kupców otrzymało rozkaz kupienia znacznej ilości zboża. Wszystko to (jak mniemają) oznacza uzbrajania wojenne.

Umieszczona w niektórych dziennikach tutejszych wiadomość o wylądowaniu wyprawy hiszpańskiej w *Yacutan*, okazała się zawieszoną.

Odebrane tu listy z Londynu donoszą o wielkich uzbrojeniach w portach angielskich.

Dziennik wychodzący w *Havre* pisze: „Słychać o wielkiej wyprawie morskiej przeciw Algierowi, dokąd 30,000 wojska wyląduje, gdy tymczasem flotyła strzelać będzie do miasta. Dey w wyrazach bardzo barbarzyńskich odpowiedział na propozycyę względem zawarcia pokoju. Do tłumacza Bianchi miał powiedzieć: Żądam wydania moich zdradzieckich agentów, głowy francuzkiego Konsula i przeproszenia. Pan de Labrettonniere, dowódca eskadry rzekł, do niego: Król

Jmć Chrześcijański posyła mię do Ciebie, aby cię uwiadomić, iż nie jest Twoim nieprzyjacielem, i że nie pragnie wojny; lecz ponieważ Go w osobie Konsula Jego obrazites, życzy on wiedzieć, jaką mu dajesz satysfakcyą. Dey miał na to odpowiedzieć: Psie Chrześcijański, miew się za tysiąc razy szczęśliwego, że ci głowy twojej nie rzucam pod nogi. Precz zład, i powiedz twemu Panu, że nie ja jemu, ale on mnie winien satysfakcyą."

WŁOCHY.
Od granic Włoskich 25 sierpnia.
(z Gazety Warszawskiej).

List z Ankony pod dniem 17 b. m. donosi: „Goniec Francuzki, wysłany z Paryża do Korfu, wiezie wiadomość o odmianie Ministrów Francuzkich. Rozchodzi się pogłoska, iż tenże goniec wiezie oraz wojsku Francuzkiemu rozkaz oddalenia się z Morei, i udaje się do Korfu dla tego, aby Lordowi Naczelnemu Kommissarzowi wysp Jonickich wręczył instrukcyą gabinetu Angielskiego, zalecającą dostarczyć wojsku Francuzkiemu okrętów, jeśli ich do powrotu do Francyi potrzebowano."

SZWECYA
Sztokholm dnia 21 sierpnia.
(z Korrespondenta Warszawskiego).

Dziś w południe między 12 a 4 godziną, odbyła się koronacya Królowey Szwedckiej w kościele katedralnym ś. Nikołaja.

W dzień koronacyi Królowa przeznaczyła dla ubogich stolicy 6000 talarów.

TURCYA.
Od granic tureckich 18 sierpnia.
(z Gazety Warszawskiej).

Słychać, iż Pan Gordon, Poseł angielski przy Porcie Ottomańskiej, miał się udać ze Stambułu do obozu Jenerała Diebicha.

List z Nawarynu pod d. 17 lipca donosi: „W Patras Polikarowie dowiedziawszy się, iż biegnie pogłoska, jakoby mieli zamiar wydać Lepanto Anglikom, przywołali xiedza, który w przemowie mianey na placu publicznym, rzucił klątwę na oszust, co rozgłosił tę fałszywą wiadomość. Po tej przemowie każdy żołnierz potwierdził to przekleństwo tym sposobem, iż przechodząc przed xiedzem złożył u nóg jego kamień. Zbiór tych kamieni utworzył piramidę. Prawda, iż jakaś cudzoziemska ręka podbudza tych żołnierzy nieregularnych, zniechęca ich przeciw taktykom, wmawiając w nich, iż ci mają większe znaczenie i są płatni regularnie; lecz mimo tego, miłość oyczyzny ożywia ich zawsze; nie trzeba się obawiać, iżby się stali mniej pilnymi w czuwaniu nad obroną swych granic. Położenie Hrabiego Capodistrias jest dosyć krytyczne w tej chwili, kiedy się zebrał kongres narodowy, i kiedy Deputowani nie wiedzą jeszcze, jakie granice będzie miała Grecya, jaka jej będzie konstytucya, a nadewszystko, kto będzie jej naczelnikiem. Słowem istnienie Grecyi można jeszcze uważać za zagadkę."

GALICYA I LOMOMERYA.
Brody dnia 25 sierpnia.

Nim dalszy nastanie rozkaz, rząd nasz wydał tymczasem postanowienie pozwolić przepuszczać z Rosyi do Austrii jufty i wszystkie w ogólności towary, przywożone z miejsc oddalonych od Odessy, jako to: z Kijowa, Berdyczewa, Moskwy i t. d. pod warunkiem jednak, iżby wysyłający towary lub furmani, za pośrednictwem paszportów, dokumentów nakładowych i innych, mogli wiarogodnie dowieść, iż towary rzeczywiście z tych miejsc przybyły. (G. H.).

Pozwolonodrukować. Zpołecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharcki Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.